



Taga Harmony Platinum B-40

Taga Harmony proponuje nieduże kolumny podstawkowe w bardzo atrakcyjnej cenie

Niewielkie, a w dodatku tanie monitory cieszą się dużym wzięciem. Taga Harmony specjalizuje się w produkcji budżetowych kolumn, choć coraz częściej wprowadza modele wyższej klasy adresowane do bardziej wymagających odbiorców, a co za tym idzie – droższe. Niedawno miałem okazję testować okazałe, wcale nie budżetowe podłogówki tego producenta – Taga Harmony Platinum F-100 SE (recenzja w nrze 1/13). Jednak zdecydowana większość produkcji Taga Harmony to przystępne cenowo modele, które bynajmniej nie tylko ceną konkurują z ofertą innych producentów. Jednym z przykładów są recenzowane tu monitory Platinum B-40. Sprawdźmy zatem, co mają do zaoferowania te niebanalne kolumnki. Przede wszystkim zaskakują niską ceną, bo za dwie kolumny zapłacimy raptem 999zł, więc z pewnością dla wielu osób będzie to pokusa nie do odrzucenia. Tym bardziej, że patrząc na te kolumny, trudno uwierzyć, iż kosztują tak niewiele, wręcz przeciwnie – wysoki poziom ich wykonania sugeruje, że są znacznie droższe niż w rzeczywistości. Fikuśne skrzynki o zaokrąglonych bokach z charakterystycznie ułożonym głośnikiem wysokotonowym wywołują przyjemne doznania estetyczne. Również stosunek jakości brzmienia do ceny zasługuje na szczególne uznanie, o czym wspomnę w dalszej części recenzji.

Seria Platinum

W roku 2012 odświeżono nieco serię Platinum, aktualnie w jej skład wchodzi kolumny, na bazie których można zbudować zarówno system stereo, jak i wielokanałowy. Najbardziej okazałe w tej serii są podłogowe Platinum F-100 pracujące w konfiguracji trójdrożnej, z dwoma stożkami niskotonowymi. Z kolei mniej rozbudowane dwudrożne podłogówki F-80 oraz trójdrożne F-60 mogą być przyzwoitą alternatywą dla osób dysponujących nieco mniejszymi pomieszczeniami.

Monitory Taga Harmony B-40 stworzono z myślą o konfiguracji stereo, bowiem pozostałe, znajdujące się w katalogu podstawkowe zespoły głośnikowe pełnią funkcję typowych jednostek dookólnych

w kinie domowym. Monitory B-40 są przystosowane do pracy w średniej wielkości pomieszczeniach – 14–18 metrów kwadratowych – o czym świadczy chociażby dosyć okazały stożek obsługujący pasmo średnicy i basu. Tunel bas-refleksu znajdujący się na przedniej ścianie znacząco ułatwia ustawienie kolumn w mniejszych pomieszczeniach i pozwala na przysunięcie ich bliżej ścian. Podczas testu korzystałem zarówno z klasycznego ustawienia, na specjalnych drewnianych podstawkach, jak i z komody. Taga Harmony nie są kapryśne i nawet osoby nieposiadające standów nie muszą się obawiać znacznej degradacji brzmienia – różnice między różnymi ustawieniami (podstawki vs komoda) okazały się subtelne, dotyczyły raczej niuansów przestrzennych.

Dwudrożne dla oszczędnych

Wykonanie obudów B-40 jest raczej typowe dla budżetowego przedziału cenowego, chociaż w przypadku designu projektanci trochę zaszaleli, uciekając od typowych prostopadłościennych brył – obudowy zwiężają się ku tyłowi, a osłona tweetera na kształt tubki wciśnięta jest w górną ściankę. Naturalnie zabieg ten ma też wpływ na akustykę i lepsze rozpraszanie fal w zakresie najwyższych częstotliwości, ale trzeba przyznać, że z tak ułożoną osłoną kopułki wysokotonowej kolumny robią wrażenie bardziej zaawansowanych konstrukcyjnie. Skrzynki wykonane z płyt MDF i pokryte okleiną winylową (w trzech różnych wersjach kolorystycznych) oraz wyposażono w podwójne złożone gniazda umożliwiające łączenie z podwójnymi końcówkami mocy lub za pomocą czterech par kabli łącznie. Wysokie tony odtwarza 25mm tytanowa kopułka z butylowym zawieszeniem i aluminiową cewką platerowaną miedzią. W torze tego głośnika znalazł się kondensator foliowy, tak więc element ten nie degraduje dźwięku jak np. tańsze elektrolity. Zakres średnicy i basu powierzono głośnikowi wyposażonemu w aluminiowy stożek oraz cewkę z miedzianym uzwojeniem. Ażurowy kosz wykonano z aluminium i precyzyjnie obrobiono, zwłaszcza w jego frontowej, widocznej części. Obudowa

DETALE

PRODUKT
Taga Harmony
Platinum B-40

RODZAJ
Kolumny
podstawkowe

CENA
999 zł (para)

WAGA
8 kg (szt.)

WYMIARY
(SxWxG)
250x410x272 mm

**NAJWAŻNIEJSZE
CECHY**

- Pasma przenoszenia: 38Hz-40kHz
- Skuteczność/impedancja: 89dB/6Ω
- Rekomendowana moc wzmacniacza: 20-150W
- Trzy wersje kolorystyczne: czarny, wenge i orzech włoski

DYSTRYBUCJA
Polpak Poland Sp. z o.o.
www.polpak.com.pl

nie poraża ani masą, ani sztywnością, ale w tym przedziale cenowym nie ma się do czego przyćpić, zwłaszcza że konkurencja prezentuje podobne wykonanie, a różnice są zwykle niewielkie. Kolumny za porównywalne pieniądze, takie jak Wharfedale Diamond 10.2 czy też Monitor Audio BX1, również posiadają winylowe okleiny, ale nieco odmienny styl wzorniczy, co oczywiście sprawia, że każdy może wybrać coś dla siebie, nawet jeśli liczą się wyłącznie względy natury estetycznej.

Łatwe w konfiguracji

Platinum B-40, co wykazał test, polubią się z wieloma wzmacniaczami i pokażą potencjał nawet bardziej zaawansowanych amplifikacji. Podczas sesji odsłuchowych korzystałem z kilku wzmacniaczy tranzystorowych: AMC XIA, Harman/Kardon HK 980, Onkyo A-9155 oraz Goldenote S1. Każda z tych konstrukcji świetnie radziła sobie z napędzaniem monitorów B-40, a ich brzmienie cechowało się szybkim atakiem oraz zwinnym i rytmicznym przekazem. Pierwsze trzy z w/w wzmacniaczy są stosunkowo tanie, ich ceny mieszczą się w przedziale 1.000–2.000zł, natomiast Goldenote S1 wykorzystałem jako urządzenie referencyjne. Jest naturalnie pewna granica, po przekroczeniu której dalsze inwestycje we wzmacniacz z wyższej półki nie mają w ogóle sensu. Wyznacza ją w tym przypadku wzmacniacz, jak Goldenote S1, bo stosując droższe konstrukcje tranzystorowe, nie wspominając o lampach, przyrost jakości brzmienia do ilości wydanych pieniędzy po prostu nie znajduje odzwierciedlenia w rzeczywistości. Toteż właśnie takie konstrukcje, jak AMC XIA czy też Harman/Kardon HK



SZCZEGÓŁY



- 1** Tytanowa kopułka wyposażona w specjalną, łagodną tubkę
- 2** Aluminiowy stożek odtwarzający średnie i niskie tony
- 3** Tunel bas-refleks
- 4** Obudowa z płyt MDF pokryta folią winylową
- 5** Podwójne złączone terminale dla kabli z wtykami lub widelkami
- 6** Profil kryjący głośnik wysokotonowy

980 wydają się być najsolidniejszymi, pozwalającymi stworzyć z B-40 duet o wręcz znakomitym stosunku jakości brzmienia do ceny. Taga Harmony B-40 nie stawiają większych barier wzmacniaczom i nawet z efektywnością na poziomie 89dB, co wcale nie jest najgorszym wynikiem, sprawiają wrażenie otwartych, chciałoby się rzec: niezatykających brzmienia, które trzeba potem „odtykać” naprawdę wydajnymi wzmacniaczami. W pomieszczeniu odsłuchowym o powierzchni 20 metrów kwadratowych uzyskałem wysokie poziomy głośności ze wszystkimi wzmacniaczami, przy czym najbardziej mięsiste brzmienie dała konfiguracja z AMC XIA. Taga Harmony lubią się z tą elektroniką, co nie znaczy oczywiście, że nie zagrają dobrze z innymi wzmacniaczami. Ale z amerykańskim AMC wystąpiła swego rodzaju symbioza, którą trudno było pobić w innych zestawieniach. Chodzi mi przede wszystkim o głęboki i miękki bas z gęstą oraz ciepłą średnicą oraz niewychodzącymi przed szereg wysokimi tonami. Równowaga tonalna, jaką zaprezentowały B-40 w połączeniu z AMC XIA, również zasługiwała na wysokie noty. Z kolei z najdroższym Goldenote S-1 było po prostu nieco jaskrawiej. Owszem, średnica i bas cechowały się wierniejszym i jednocześnie bardziej analitycznym przekazem, ale góra pasma, jaką potrafi pokazać ten znakomity włoski wzmacniacz, nie mogła znaleźć ujścia poprzez wysokotonowe głośniki zainstalowane w B-40. Jaki z tego morał? Ano taki,

że tanie kolumny nie zawsze potrafią się otworzyć w zestawieniu z droższym wzmacniaczem. Zmierzam do tego, że w przypadku budżetowych konstrukcji trzeba znaleźć tzw. złoty środek polegający na umiarze i zdrowym rozsądku.

Dla melomana i analityka

Taga Harmony B-40 prezentują na tyle uniwersalne brzmienie w swoim zakresie cenowym, że pozwalają słuchać praktycznie każdego gatunku muzycznego. To dość duże monitory, więc ich potencjał w basie, zwłaszcza kiedy ustawi się je w pokoju o powierzchni nieprzekraczającej 20 metrów kwadratowych, będzie słyszalny i da o sobie znać nie tylko podczas odsłuchu muzyki rockowej, ale też cięższych odmian metalu bądź klasyki. Naturalnie ten ostatni typ muzyki jest najbardziej wymagający, ale sądzę, że w tej cenie model B-40 i tak wywiązuje się ze swoich obowiązków śpiewająco, bo pozwala poczuć wielkość potężnych partii smyczkowych czy też nagłych spiętrzeń brzmienia w tutti. Należy jednak pamiętać, że miłośnicy klasyki, chcąc odtwarzać tę muzykę w bardziej wiernym i naturalnym stylu, będą musieli rozejrzeć się za konstrukcjami kilkukrotnie droższymi, najlepiej podługowymi, dysponującymi sporą skalą brzmienia. Mimo wszystko, tak jak wspomniałem, monitory B-40 nie boją się mierzyć z muzyką różnej maści, a ich zaletą na pewno jest to, że nie próbują niczego na siłę wyolbrzymiać i udawać innych konstrukcji. Dobre kolumny

WARTO WIEDZIEĆ

W przypadku tanich zespołów głośnikowych liczy się przede wszystkim kunszt, wiedza i doświadczenie, jakimi dysponuje konstruktor. Ma to wielkie znaczenie, kiedy ze względu na konieczność utrzymania niskich kosztów produkcji, jakości brzmienia trzeba szukać w innych obszarach, np. w zgraniu głośników poprzez filtry w zwrotnicy czy też doborze objętości komory stożka nisko-średniotonowego i jej umiejscowienia. Wszystkie te niewidoczne elementy zawierające w sobie geniusz konstruktora mogą mieć wpływ na podniesienie jakości brzmienia kolumny wykonanej z przeciętnych materiałów i bez wykorzystania droższych technologii.

podstawkowe powinny cechować się umiejętnością płynnego zespolenia wysokich tonów ze średnicą, ale też dobranymi w równych proporcjach poszczególnymi zakresami częstotliwości. Góra pasma nie razi nadmierną ekspozycją sybilantów i nie kłuje w uszy nieprzyjemnym syczeniem – tytanowa kopułka dobrze radzi sobie z odtwarzaniem detali, natomiast trzeba się liczyć z tym, że jeśli chcemy uzyskać bardziej rozdzielcze i szczegółowe brzmienie, będziemy musieli zainwestować w kolumny z wyżej półki.

W odniesieniu do konkurencji model B-40 wypada dobrze, zwłaszcza w basie, bo ani Wharfedale Diamond 10.2, ani Monitor Audio BX1 nie dysponują niskimi tonami takiego kalibru, jak Taga Harmony. Z kolei konstrukcję Monitor Audio najlepiej z całej tej trójki prezentowały talerze perkusji i ich wybrzmienia. B-40 pod tym względem wypadły zbyt delikatne, ale taki sposób może przypaść do gustu miłośnikom niezbyt agresywnego brzmienia w zakresie wysokich tonów. Wspomniane Wharfedale Diamond 10.2 okazały się z tego towarzystwa najbardziej muzykalne, umiejętnie łącząc takie elementy, jak plastyka średnicy czy barwa basu i wysokich tonów w harmonijną całość.

Taga Harmony B-40 to bardzo ciekawa propozycja zwłaszcza dla tych, którzy z różnych względów preferują nieduże kolumny podstawkowe. Po pierwsze monitory te są łatwe doysterowania i mogą okazać się wręcz idealnym wyborem do wielu konfiguracji stereo opartych na niedrogich wzmacniaczach. Po drugie oferują brzmienie zrównoważone, nasycone w średnicy i przede wszystkim rytmiczne. Po trzecie z całej testowanej trójki to właśnie B-40 zaprezentowały bas o największych możliwościach nie tylko pod względem wolumenu, ale też jego potęgi i różnorodności. Tak więc jeśli szukacie tanich podstawkowych kolumn do średniej wielkości pomieszczeń i zależy Wam na uzyskaniu wysokich poziomów głośności bez utraty kultury brzmienia, to Taga Harmony Platinum B-40 mogą okazać się dobrym wyborem. **Arkadiusz Ogródnik**

HI-FI CHOICE WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU ★★★★★	PLUS: Brzmienie o dynamice i potędze porównywalnej z niewielkimi kolumnami podługowymi. W tej cenie bas bez zarzutu. Wyrównane w całym paśmie, z nieskrepowaną średnicą i kulturalnie skomponowanymi wysokimi tonami
JAKOŚĆ/CENA ★★★★★	MINUS: Nie tak wyrafinowane w barwie, jak niektórzy konkurenci
JAKOŚĆ WYKONANIA ★★★★★	UWAGA: Potencjał dynamiczny, głębia basu, precyzja i neutralność, jakimi dysponują B-40, są godne droższych konstrukcji
WYSTEROWANIE ★★★★★	

OCENA OGÓLNA

